

100 LAT ODRODZONEGO SĄDOWNICTWA W POLSCE

Na rok 2017 przypada ważne wydarzenie – 100 lat Odrodzonego Sądownictwa w Polsce. Dla uczczenia, przypomnienia i podkreślenia wagi tego niezwykłego Jubileuszu, również dla czasów współczesnych, przez cały rok w każdym numerze na pierwszej stronie okładki czasopisma adwokatury polskiej „Palestra” ukazywać się będzie taki właśnie zapis: „100 lat Odrodzonego Sądownictwa w Polsce”.

Jednocześnie otwieramy łamy naszego czasopisma na różnego rodzaju opracowania naukowe poświęcone zarówno historii, jak i zadaniom sądów, jako najistotniejszego elementu władzy sądowniczej, na której razem z władzą ustawodawczą i władzą wykonawczą opiera się ustrój Rzeczypospolitej Polskiej, oraz wymiarowi sprawiedliwości, który ma być sprawowany przez sądy i tylko przez sądy¹.

Po zmianach w Trybunale Konstytucyjnym, które są określane mianem zamachu lub miazgą Trybunału, na ten rok zapowiadane są dalsze daleko idące zmiany w wymiarze sprawiedliwości, i to zarówno w układzie organizacyjnym, jak i personalnym. Zmiany te mają dotyczyć również prawa materialnego i procesowego, co może mieć wpływ na bieg spraw, niezależność sądów i niezawisłość sędziów (zresztą zmiany te od dłuższego czasu już faktycznie następują i przygotowują dalsze zmiany w postaci całych ustaw – np. dotycząca KPK, ustawa Prawo o prokuraturze i szereg innych, jak i drobniejsze nowelizacje). Dzieje się tak mimo głosów krytycznych, a nawet protestów zdecydowanej większości środowisk prawniczych – Sąd Najwyższy, sądy apelacyjne, sądy administracyjne, Krajowa Rada Sądownictwa, do niedawna Trybunał Kon-

stytucyjny, stowarzyszenia sędziowskie, Rzecznik Praw Obywatelskich, wydziały prawa wyższych uczelni, zawodowe samorządy prawnicze, pozarządowe organizacje – w postaci orzeczeń, uchwał, stanowisk, komunikatów, opinii eksperckich oraz manifestacji publicznych. Wszystkie te działania oraz wypowiedane poglądy nie odnoszą żadnego lub prawie żadnego skutku. Trudno się zatem dziwić rodzącemu się przekonaniu, że władza sądownicza przestaje być równorzędną dla pozostałych dwóch władz wymienionych w art. 10 Konstytucji i że podejmowane ostatnio działania władzy ustawodawczej zmierzają do podporządkowania sądów i trybunałów tym władzom.

Daje się zauważyć narastający niepokój i brak poczucia stabilizacji wśród części sędziów biorących udział w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Mówi się coraz częściej o próbach wywoływania uczucia strachu. Ma to miejsce w sytuacji, kiedy obowiązująca Konstytucja nie daje żadnych podstaw do tego rodzaju zachowań. Rodzi się zatem pytanie, które zadają nam, prawnikom, klienci i znajomi, czy już przeprowadzane lub zapowiadane zmiany pozwalają na twierdzenie, że w praktyce ustrój naszego państwa opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej, czy przypadkiem nie są podejmowane kroki zmierzające w kierunku oparcia ustroju państwa na zasadzie jednolitości władzy państwowej, która polega na zhierarchizowanej strukturze organów państwa, wśród których dominującą pozycję zajmuje jeden z nich, najpełniej tę władzę uosabiający². Najczęściej jej realizacja prowadzi do

¹ Por. *Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądowniczej*, pod red. J. Gudowskiego, Warszawa 2002, s. 14–16.

² Por. *Polskie prawo konstytucyjne*, pod. red. W. Skrzydło, Verba, Lublin 2005, s. 127–130.

władzy autorytarnej. W Polsce zasada jednolitości obowiązywała pod rządami Konstytucji kwietniowej z 1935 r. oraz w okresie obowiązywania Konstytucji z 1952. Jak się przyjmuje, zasada trójpodziału władzy w rozwoju prawa konstytucyjnego w Polsce przeszła długą i charakterystyczną drogę. Przyjęta została w Konstytucjach z 3 maja i z 17 marca 1921 r., została formalnie odrzucona przez Konstytucję z 23 kwietnia 1935 r., formalnie uznawała ją Mała Konstytucja z 1947 r., odrzuciła Konstytucja z 1952 r., przywróciła Mała Konstytucja z 1992 r. i przejęła Konstytucja z 1997 r. Ta nowa, ciągle obowiązująca Konstytucja zasadę tę przyjęła w art. 10 w sposób wyraźny i niebudzący żadnych wątpliwości³. Oczywiście zasada podziału władzy zakłada istnienie różnego rodzaju mechanizmów współdziałania i hamowania pomiędzy tymi władzami. W stosunku do władzy sądowniczej „polega przede wszystkim na zapewnieniu jej niezależności, rozumianej jako wyłączność kompetencyjna dla sprawowania wymiaru sprawiedliwości oraz odrębność organizacyjno-personalna”⁴. Naturalna konieczność pewnych powiązań (zależności), wynikająca np. z dyspozycji art. 178 Konstytucji, musi uwzględniać i szanować tak wyłączność kompetencyjną sądów, jak i niezawisłość sędziów. Niezawisłość sędziowską należy łączyć nie tylko z osobą sędziego i stworzonymi dla niego gwarancjami bezstronnego orzekania, ale również z prawami i wolnościami obywatelskimi, których przestrzeganie jest warunkiem prawidłowego funkcjonowania władzy sądowniczej. Słuszne jest zatem spostrzeżenie, że właśnie dlatego „(...) niebezpieczne są wszelkie naciski i działania polityczne zmierzające do podważenia lub ograniczenia tej zasady w drodze różnego rodzaju zabiegów organizacyjnych, gdyż prowadzą one zawsze do ograniczenia wolności obywatelskich”⁵.

W związku z publicznie zapowiadanymi przez przedstawicieli władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej zmianami, które mają w istotny sposób dotyczyć władzy sądowniczej, wypada zwrócić uwagę na gwarancje ściśle i dosyć szeroko uregulowane w Konstytucji. Do nich należy zaliczyć: a) sposób powołania sędziego (art. 179), b) sposób opróżnienia stanowiska (art. 180), c) niedopuszczalność przeniesienia (art. 180 ust. 5), d) immunitet sędziowski (art. 181), e) status materialny (art. 178 ust. 2), f) niepołączalność (art. 103 ust. 2), g) apolityczność (art. 178 ust. 3).

Wszystkie regulacje dotyczące władzy sądowniczej zawarte w Konstytucji mogłyby ulec zmianie jedynie w przypadku zmiany Konstytucji na warunkach określonych w tej Konstytucji (rozdział XII, art. 235) w trybie ustawy uchwalonej przez Sejm większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów oraz Senat bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy liczby senatorów. Wszelkie zmiany Konstytucji przeprowadzone w innym trybie, jako sprzeczne z porządkiem prawnym obowiązującym w demokratycznym państwie, nie mogłyby wywoływać żadnych skutków prawnych.

W pełni na akceptację zasługuje pogląd, że do ważnych gwarancji niezawisłości sędziowskiej należy również zaliczyć cechy osobowości sędziego oraz kulturę polityczną i prawną społeczeństwa, w tym przede wszystkim elit rządzących⁶. Straszanie, przez niektórych polityków, sędziów i prezesów sądów (wymienianych często z imienia i nazwiska), odpowiedzialnością dyscyplinarną, a nawet karną, co gorsze – podejmowanie niekorzystnych dla sędziów decyzji pracowniczych czy administracyjnych (w szczególności w sprawach, w których politycy lub ich najbliżsi są osobi-

³ *Ibidem*, s. 127–129.

⁴ Por. L. Garlicki, *Ewolucja pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego*, (w:) *Księga Jubileuszowa XX-lecia Odrodzonego Sądu Najwyższego 1900–2010*, Warszawa 2010, s. 11–35.

⁵ Por. *Komentarz*, s. 18–21.

⁶ *Polskie prawo*, s. 386–388.

ście zainteresowani), nie da się pogodzić z elementarną kulturą prawną. Takie zachowania godzą w konstytucyjną zasadę niezawisłości sędziowskiej.

Od wspomnianej wyżej osobowości sędziego i jego moralności zależy to, co jest niesłychanie ważne, a być może najważniejsze, czy sąd będzie ulegał różnym naciskom zewnętrznym, w tym naciskom władzy. „Sędzia dyspozycyjny, uległy, słaby moralnie sam przez się stanowi największe zagrożenie dla prawidłowej realizacji zasady niezawisłości, choćby nawet był znakomitym fachowcem”⁷. Często uległość oznacza brak bezstronności, która polega na tym, że sędzia, kierując się obiektywizmem, nie stwarza korzystniejszej sytuacji dla żadnej ze stron czy uczestników postępowania, traktuje ich równorzędnie, działa wyłącznie na podstawie prawa, zgodnie ze swoim sumieniem i wewnętrznym przekonaniem. Ostatnio opinia publiczna brak bezstronności niektórych sędziów wiąże z przynależnością partyjną albo widocznym sprzyjaniem określonej orientacji politycznej. Chociaż z jednej strony – zgodnie z art. 178 Konstytucji – sędzia nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a z drugiej strony – żadna ustawa nie może zakazać sędziemu posiadania określonych poglądów czy sympatii politycznych, to jednak taki sędzia powinien unikać wystąpień politycznych, które mogłyby osłabiać zaufanie do jego bezstronności i niezawisłości⁸. Przed wszystkim od samego środowiska sędziowskiego, od zachowania każdego sędziego indywidualnie, zależeć będzie, czy będą oni postrzegani w opinii publicznej jako osoby, które swoją pozycję w systemie władzy wiążą z taką czy inną orientacją polityczną, czy jako niezależny, niezawisły organ, który swoje uprawnienia wywodzi tylko i wyłącznie z Konstytucji.

Rozpoczynający się rok Jubileuszowy stanowi doskonałą okazję do przeprowadzenia szerokiej dyskusji także nad poruszonymi wyżej tematami, które w kontekście historycznym pozwolą na udzielenie odpowiedzi na zasadnicze pytanie, czy w przeprowadzanych i zapowiadanych zmianach chodzi o poprawienie działalności wymiaru sprawiedliwości, czy o jego zasadniczą przebudowę, nie tylko pod względem organizacyjnym i personalnym, ale również o zmianę zasad, na których się opiera, zgodnie z Konstytucją i obowiązującymi procedurami sądowymi. Zachęcając do dyskusji, chcemy także wskazać poważny wkład adwokatury polskiej w odbudowę odrodzonego sądownictwa oraz na ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy wykonywaniem zawodu adwokata i zadaniami realizowanymi przez adwokaturę w dobrze zorganizowanym i funkcjonującym wymiarze sprawiedliwości.

Po długim, trwającym przeszło sto dwadzieścia lat, okresie niewoli ziem polskich podzielonych pomiędzy trzy ościennie mocarstwa, jeszcze w trakcie trwania I wojny światowej, Polacy przystąpili do odbudowy niepodległego państwa polskiego. Dotyczyło to szczególnie sądownictwa. Odtworzenie niektórych organów państwowych wyprzedziło formalne powstanie niepodległego państwa polskiego. Pierwsze próby podjęte zostały już w 1915 r. W sierpniu, po ewakuacji wojsk rosyjskich, w Warszawie z inicjatywy polskich adwokatów doszło do utworzenia systemu sądów obywatelskich w postaci sądów pokoju, trybunału do spraw cywilnych i karnych, trybunału handlowego i tzw. sądu głównego. Były to pierwsze od wielu lat na tych terenach organy sądów polskich z polskim językiem urzędowym. Przy tworzeniu tych sądów aktywny udział brało wielu przyszłych sędziów Sądu Najwyższego, m.in. Jan Jakub Litauer, Emil Stanisław Rappaport, Stanisław Patek. Wszyscy oni byli adwokatami⁹. Po utworzeniu przez

⁷ *Ibidem*, s. 387 i in.

⁸ Por. *Komentarz*, s. 28 i in.

⁹ D. Malec, (w:) A. Korobowicz (red.), *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917–2007*, Warszawa 2007, s. 122–123.

cesarzy Niemiec i Austrii Królestwa Polskiego w Departamencie Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu (który rozpoczął działalność w styczniu 1917 r.) 14 z 16 jego członków było warszawskimi adwokatami. Dyrektorem został adwokat Stanisław Bukowiecki, wicedyrektorem Wacław Makowski, a referentami adwokaci Stanisław Car, Jerzy Lande, E. S. Rappaport i Eugeniusz Śmiarowski. Departament ten przygotował projekt organizacji sądownictwa polskiego, który w formie Obwieszczenia ukazał się 18 sierpnia 1917 r. W artykule 4 stanowił, że wymiar sprawiedliwości w Królestwie Polskim będą sprawować Sądy pokoju, Sądy okręgowe, Sądy apelacyjne, Sąd Najwyższy. W czasie uroczystej inauguracji w dniu 1 września 1917 r., która zapoczątkowała istnienie Sądu Najwyższego, z wręczonych wówczas 47 nominacji sędziowskich różnych szczebli 34 przypadło adwokatom¹⁰. W późniejszym okresie, kiedy powstał system sądownictwa odrodzonej Rzeczypospolitej, powołanych do niego zostało wielu adwokatów. W międzywojniu funkcje Prezesów Izb Sądu Najwyższego pełniło kilku adwokatów, a Pierwszego Prezesa adwokaci Franciszek Nowodworski, Władysław Seyda i Leon Supiński (do września 1939 r.). Podobnie było i po II wojnie światowej. Organizację Sądu Najwyższego powierzono Wacławowi Barcikowskiemu, który od 1925 r. wykonywał zawód adwokata, występował w charakterze obrońcy w wielu procesach politycznych. Pierwsi nowo mianowani sędziowie i prokuratorzy Sądu Najwyższego to adwokaci: Stefan Kurowski, Antoni Landau, Henryk Gacki, Maurycy Herling-Grudziński, Mieczysław Szerer, Adolf Dąb, Kazimierz Petruszewicz. Wielu adwokatów zajmowało stanowiska sędziowskie w różnych sądach niższych szczebli¹¹. Również po transformacji ustrojowej w 1989 r. niektórzy adwokaci przeszli do sądownictwa, m.in. Stani-

ław Zabłocki, prezes Izby Karnej SN, Zbigniew Strus (Izba Cywilna). Wypada jednak zauważyć, że przepływ adwokatów do sądownictwa jest coraz trudniejszy, staje się wręcz symboliczny w związku z określoną koncepcją dojścia do zawodu sędziego¹². Z kolei adwokatura, szczególnie „w minionym okresie”, kiedy to niektórzy sędziowie zmuszeni byli do opuszczenia stanowisk sędziowskich (np. Tomasz Majewski, Stanisław Rudnicki, prezes Izby Cywilnej SN), stawała się ich naturalną „przechowalnią” i umożliwiała im wykonywanie zawodu prawniczego. Z okazji tego dostojnego Jubileuszu warto, chociażby przez drobną chwilę, wspomnieć o wkładzie adwokatów i adwokatury w budowę odrodzonego sądownictwa polskiego.

Wykonywanie zawodu adwokata polega na świadczeniu pomocy prawnej, która może się wyrażać w udzielaniu porad prawnych, opracowywaniu opinii prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami. W tych obszarach dochodzi do współdziałania adwokatów ze wszystkimi sądami wszystkich szczebli oraz sędziami sprawującymi w nich wymiar sprawiedliwości. Wykonując w ten sposób zawód, adwokaci, ale i sędziowie, powinni pamiętać, że „adwokat jest powiernikiem stron, doradcą tego, kto potrzebuje pomocy, zastępcą człowieka znajdującego się w kłopotach, sprawującym kontrolę nad sędziami (...) obrońcą ludzi uciszonych, tłumaczem wyroków, nauczycielem prawa”¹³. Od należytej współpracy sędziów, sądów z adwokatami lub innymi pełnomocnikami czy obrońcami również zależy społeczna ocena wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie z zasadą naczyń połączonych – należycie spełniający swoje obowiązki adwokaci to i dobry sąd oraz odwrotnie. Inne obszary współpracy adwokatury z sądownictwem wynikają z zadań, jakie ustawodawca demokratyczny przed nimi

¹⁰ A. Redzik, T. Kotliński, *Historia Adwokatury*, wyd. 3, Warszawa 2014, s. 156–159.

¹¹ Por. C. Jaworski, *Urząd sędziego koroną zawodów prawniczych?*, (w:) *Księga jubileuszowa poświęcona Sędziemu Sądowi Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej, Fiat iustitia perezat mundus*, Warszawa 2014, s. 205–206.

¹² Por. *ibidem*, s. 201–204.

¹³ Por. Carl Jozeph Anton Mittermaier cytowany przez R. Tokarczyka, (w:) *Przykazanie etyki prawniczej; księga myśli, norm i ryjcin*, Warszawa 2009, s. 284.

stawia, oraz zasad, na których oparte zostały te zadania. Podstawowym zadaniem władzy sądowniczej jest orzekanie wyłącznie na podstawie prawa (a nie na podstawie kryteriów celowości albo skuteczności), rozstrzyganie spraw i sporów wynikających ze stosowania prawa lub jego stanowienia oraz postępowanie według sformalizowanych procedur. Słusznie komentatorzy ustawy o ustroju sądów powszechnych podkreślają, że: „Zasadniczą funkcją działania sądów jest ochrona praw i wolności jednostki oraz innych podmiotów prawa”¹⁴. Również adwokatura powołana została do współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich (art. 1 ust. 1 Prawa o adwokaturze), a jeszcze szerzej do ochrony praw człowieka. Zadanie to adwokatura może w pełni realizować, gdy będzie niezależna wobec władz, a wykonujący zawód adwokata niezależny także w stosunku do sądu, przed którym występuje, mediów oraz własnego klienta¹⁵. Adwokatura swoje powołanie dobrze może wypełniać w systemie prawnym, w którym istnieje niezależny sąd, a sprawy i spory rozstrzyga niezależny sędzia. Dlatego też adwokatura, jako samorząd zawodowy, opowiada się za tym, aby Rzeczpospolita Polska była demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, opartym na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej, na niezależnym sądownictwie i rzeczywiście niezależnych sędziach. Czyni tak prawie od zawsze w postaci uchwał Krajowych Zjazdów Adwokatury, Naczelnej Rady Adwokackiej i jej Prezydium, Zgromadzeń Izbowych i Okręgowych Rad Adwokackich, w licznych publikacjach naukowych i publicystycznych.

W uchwale ostatniego Krajowego Zjazdu

Adwokatury w Krakowie podniesiono m.in., co następuje: „Ład konstytucyjny jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, a jego naruszenie zagraża prawom i wolności obywatelskim. Równoważenie się i wzajemna kontrola władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, w szczególności poszanowanie dla prawomocnych orzeczeń sądów i trybunałów, stanowi fundament porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Ograniczanie niezależności władzy sądowniczej, niezawisłości sędziów, w tym sędziów Trybunału Konstytucyjnego, podważa zasady współczesnej demokracji. (...) Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej czerpie swoje źródło z godności osoby, z wolności oraz innych wartości demokratycznych, na jakich oparte jest funkcjonowanie państwa, jako wspólnoty wszystkich obywateli. Z norm konstytucyjnych wynikają zasady, dzięki którym jednostka chroniona jest przed «demokratyczną dyktaturą» większości. Granice demokracji konstytucyjnej wyznacza prawo będące autonomiczną i równorzędną wartością. Wszelkie naruszenie tych granic, niezależnie od tego, na jakiej opierają się legitymacji, traktować należy jako zamach na podstawowe konstytucyjne wartości. Ich ochrona w każdym wypadku i w każdym czasie jest naszą podstawową powinnością (...)”¹⁶.

Gratulując wszystkim Sędziom i wszystkim Sądom, z Sądem Najwyższym na czele, pięknego Jubileuszu, wyrażamy nadzieję, że zapropionowana dyskusja na łamach „Palestry” przyczyni się do wzmocnienia autorytetu władzy sądowniczej oraz ukaże realny związek, jaki zachodzi pomiędzy istnieniem niezależnych, apolitycznych sądów i trybunałów sprawowanych przez niezależnych sędziów a ochroną praw i wolności obywatelskich, czyli nas – obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁴ Por. *Komentarz*, s. 15.

¹⁵ Por. M. Gawryluk, *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 17–19.

¹⁶ Por. *Uchwała nr 16 KZA*, „Palestra” 2016, nr 12, s. 20–21.